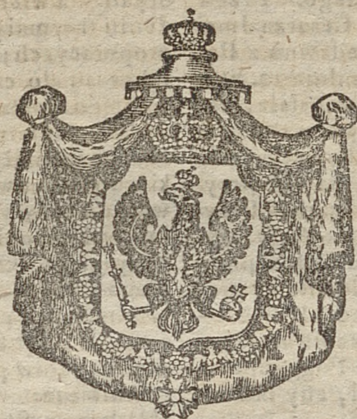
GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 15. — W Srodę dnia 20. Lutego 1828.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 16. Lutego.

JO. Xiążę Jerzy Hessen-Cassel, Generał-Major i Dowódzca 5téy brygady iazdy, przybył tu z Frankfortu n. O.

Wiadomości zagraniczne.

Austrya.

Pod tym napisem Gazeta Powszechna następuiące zawiera wiadomości: „Z Wiednia, dnia 5. Lutego. W listach kupieckich z Odessy, które tu onegday nadeszły, wyrażono, iż niektóre należące do poselstwa rossyiskiego w Konstantynopolu osoby, po pięcio-dniowéy żegludze wysiadły tamże na ląd, i doniosły, iż 14 dni przed ich z Konstantynopola odiazdem ogłoszony był ferman W. Sułtana następuiącéy treści: 1. Wyiazd i wiazd przez Dardanelle i Bosfor zakazuie się dla wszelkiéy obcéy bandery. 2. Wszyscy Frankowie, bez różnicy narodu, muszą się liczyć do klassy Raiasów, ieżeli nie chcą być pozbawieni opieki Porty. 3. Na wszystkę własność obcą, znayduiącą się na rossyiskich, angielskich lub francuzkich okrętach, ma być, aż do dalszych rozkazów, położone ambargo, a zboże na ląd wyładowane. — Środki te maią być skutkiem wydanych przez Posłów w Vourla rozporządzeń: ażeby Konsulowie do dnia 15. Stycznia pozdeymowali swoie bandery i herby, i przestali urzędować. Miano także stracić wiele osób w Konstantynopolu, a między niemi i iednego z naycelnieyszych greckich kupców, nazwiskiem Railli. — Jak bardzo wiadomości te potrzebuią potwierdzenia, okazuie się iuż z téy okoliczności, że, chociaż poczta turecka z dnia 10. Stycznia nie nadeszła ieszcze z Konstantynopola, to o tak ważném zdarzeniu zapewneby przez nadzwyczayną sposo-

bność doniesiono. — Z d. 6. Lutego. Przed kilku dniami miał posłuchanie u Cesarza Jmci Margrabia Caraman, który tu niedawno z Paryża powrócił. — Poczta, która dnia 10. Stycznia z Konstantynopola odeyść musiała, ieszcze tu nienadeszła, co tu zaczyna wzbudzać niespokoyność, i lękaią się, ażeby iakie smutne wydarzenie niebyło opóźnienia tego przyczyną. — Z Tryestu, dnia 29. Stycznia. Przybyły tu z Wenecyi liniowy pułk piechoty, wyruszy do Lublany, gdzie użytym będzie przeciw zgrai łotrów, która się usadowiła na granicy Bosnii i niepokoi tameczne okolice. — P. Ribeaupierre wciąż tu iest oczekiwany; pewien urzędnik rossyiski, Baron Poggenphol, znayduie się tu iuż od ośmiu dni, aby mu depesze wręczyć.

Gazeta florentyńska powiada: „Listy z Korfu potwierdzaią, iż Grecy obsadzili Wassiladi, i że mała załoga téy wyspy do Missolongi wylądowała. Turcy w Anatoliko żądali 4 dni czasu, ażeby się naradzić nad uczynionemi przez Greków względem poddania się propozycyami. W Korfu ogłoszono, iż Ibrahim Basza zabiera się do opuszczenia Morei, i że posłał iuż chorych i rannych na statkach przewozowych do Egiptu."

Z Wiednia, dnia 13. Lutego.

Dzisieyszy Dostrzegacz zawiera następuiące wiadomości ze Smyrny dnia 13. Stycznia: „Posłowie angielski i francuzki opuścili Vurla dnia 23. Grudnia. General Guilleminot udał się na fregacie Armida do Tulonu, a P. Stratford-Canning na fregacie Dryad do Korfu. O Ces. rossyiskim Pośle, Panu Ribeaupierre, który w podróży swoiéy, przez Archipelag nie bawił na naszych wodach, wiemy, że dnia 2. Grudnia wieczor w Syra stanął na kotwicy. (Późniéy dowiaduiemy się, że 6. Stycznia był w Eginie i tegoż dnia ztamtąd odpłynął). Francuzki Viceadmirał de Rigny ciągle w Vurla na kotwicy stoi, dokąd i rossyiska fregata Konstantyn, która Pana Ribeaupierre miała wziąć w Dardanellach ale się opóźniła, wróciła na dniu 26. Grudnia. Kommodor Hamilton, którego następca Sir Thomas Staines przybył tu na fregacie Izys, cotylko opuści Archipelag na statku Cambryan. Twierdzę Scio ciągle Grecy w oblężeniu trzymaią, ale od dawna nie słychać nic o operacyach; przeciwnie Turcy oblężonym od czasu do czasu ze strony wybrzeża azyatyckiego dostarczaią żywności i ludzi i grożą wylądowaniem; gdy tymczasem greckie statki, które miały pilnować blokady, w różnych kierunkach uwiiaią się za rabunkiem. Niedawno odważyły się napaść francuzki bryg woienny Marsouin, a przed parą dniami zrabowały angielski okręt handlowy blisko Ipsara. Tego samego bezprawia dopuszczaią się okręty blokuiące porty wyspy Kandyi; a nawet sam Admirał Sachtury wysłany na pośmierzenie rozboiów przez rząd w Eginie, trudni się rabunkiem. Pozabierane z okrętów rzeczy składaią w Syra; a zbliżaiące się przybycie Hrabiego Capodistrias przymusza ie za bezcen pozbywać z obawy, aby ich nie zasekwestrowano. Ibrahim Basza zdaie się spokoynie w Morei przebywać; przeciwnie zaś Church do zachodniéy Grecyi przeniósł powstanie, gdzie się z nim kilku Kapitanów złączyło. W Kandyi usiłowania powstańców są bez energii i bez stałego planu. Przeciw Negroponte nic nie przedsięwzięto i ciągle się tylko przygotowaniami trudnią; iednakże niektóre powiaty wschodniéy Grecyi, iak np. Talandi nanowo zbuntowały się. W Arkadyi domowa trwa woyna między pospólstwem Rumelii i Morei. — W ostatnim dniu zeszłego roku poymany został przez oficera francuzkiego i czterech żołnierzy morskich z rozkazu francuzkiego zastępcy Konsula, Pana Castaigne, Główny Redaktor Dostrzegacza wschodniego, Pan Blacque, szanowny kupiec i pierwszy Deputowany francuzkiego tuteyszego handlu; zaprowadzono go na franc. korwetę Pomone. Drugi Redaktor, P. Vigoureux, ratował się ucieczką na angielską fregatę Cambrian. Położono areszt i na drukarnią; a tak ustał zupełnie Dostrzegacz. Przyczyną tego gwałtu, który tu wielkie sprawił wrażenie, maią być dwa artykuły z Smyrny umieszczone w ostatnich dwóch numerach Dostrzegacza wsch. pod dn. 22. i 29. Grudnia, w których bardzo otwarcie się rozwodzą nad postępowaniem trzech sprzymierzonych mocarstw względem Porty, a szczególniéy nad polityką francuzkiego gabinetu.

Francya.

Z Paryża, dnia 8. Lutego.

Dnia 5. m. b. zagaił Król Jegomość w Luwrze posiedzenia Izb następuiącą mową: Panowie moi! Z równą zawsze radością widzę WPanów zgromadzonych około mego tronu i uwiadomiam ich o położeniu Francyi. Stósunki moie z państwami Europy ciągle są przyiacielskie i zaspokaiaiące. Tylko interessa na wschodzie nieiakie czynią trudności; iednak układ, który zawarłem z Królem angielskim i Cesarzem rossyiskim, założył posadę uspokoienia Grecyi, i mam powód spodziewać się, że łączne z moiémi usiłowania Sprzymierzeńców, bez potrzeby użycia siły, pokonaią upor Porty ottomańskiéy. Nieprzewidziana bitwa pod Nawarynem iak chlubną iest dla naszéy broni, tak razem stała się dowodem iedności trzech bander. Półwysep wymagał od nas przez długi czas ofiar, które iednakże już dochodzą do kresu; zabezpieczona względem własnych granicach Hiszpania stale się zaymuie wyniszczeniem smutnego w swém łonie zarodu niesnasek domowych; wszystko zdaie się obiecywać, że porozumiawszy się z kuzynem moim, Królem hiszpańskim, powrócę wkrótce oyczyznie moich żołnierzy, i ludom moim ulżę tym sposobem przykrego ciężaru. Ścisła blokada nie wprzód maiąca ustać aż otrzymam należne zadośćuczynienie, iest karą dla Algieru, trzyma go na wodzy i zasłania handel francuzki. W odległych okolicach morza i pod niepewném panowaniem tworzących się dopiero rządów doznała bandera nasza napaści, za co nakazałem żądać słusznego wynagrodzenia, a razem przepisałem środki maiące na przyszłość chronić maiątki poddanych moich od wszelkiéy szkody. A kiedy Mci Panowie, wolno mi spokoyném po za kray spoglądać okiem, niemniéy powodów do tego podaie mi wewnętrzny stan Królestwa moiego. Z papierów, które WPanom przełożone będą, przekonacie się, że, chociaż dochód z różnych gałęzi podatków nieco się zmnieyszył, źródła iednakże bogactwa narodowego nie doznały żadnéy trwałéy zmiany. Nadzwyczayne okoliczności zrządziły przewyżkę w wydatkach, o któréy załatwieniu trzeba będzie pomyśleć. Rozkazałem Ministrom, aby WPanom z tego zdali sprawę i zaleciłem im, ażeby roztropną oszczędność zawsze mieli przed oczyma. Syna mego wezwałem do trudnienia się przedstawieniami przy promocyach woyskowych. W tém nowém postanowieniu moiém znaydzie armia nayiawnieyszy dowód moiéy ku sobie przychylności. Postępy handlu i przemysłu, będące chwałą państw na łonie pokoiu spoczywaiących, mnożyły ich potrzeby i wymagaią liczniey szych źródeł odbytu. Postanowiłem, aby mianowany dla nich Minister odebrał osobne zlecenie przedstawiania mi wszystkiego, coby zmierzało do wspierania powiększaiącéy się coraz ich czynności. Jakkolwiek ścisłym iest związek, w iakim religia i wychowanie człowieka zostawać powinny, sądziłem iednakże, iż edukacya publiczna i interessa duchowne wymagaią osobnego zarządu, i dla tego nakazałem ich rozłączenie. Maiąc stałe przedsięwzięcie ugruntowania coraz bardziéy w państwach moich nadanéy przez brata mego a przezemnie zaprzysiężonéy Karty konstytucyinéy, nie przestanę nad tém czuwać, aby się starano mądrze i z doyrzałą rozwagą pogodzić z nią prawodawstwo nasze. Niektóre ważne interessa, tyczące się administracyi publicznéy, zaięły moią troskliwość. Przekonany, że prawdziwa moc tronów po boskiéy opiece na zachowaniu praw się zasadza, rozkazałem gruntowne roztrząśnienie tych przedmiotów, aby ich rozwiązanie świetnie wykazało prawdę, będącą naypierwszą potrzebą Monarchów i Ludów. Panowie moi, pomyślność Francyi iest celem wszystkich moich życzeń i myśli. Dla zabezpieczenia iéy potrafię na zawsze zachować dzielną i zasłaniaiącą powagę, iaka moiéy koronie przystoi. Lecz Panowie moi, zdaię się, mocno się na to zdaię, iż wasza rostropność w tém mnie wesprze, i że wasze chęci zgodne z moiemi będą. Słowa Króla waszego, zachęcaiąc wszystkich dobrze myślących do iedności, trafić tylko mogą do serc, skłonnych do słuchania ich i odpowiedzenia onymże."

Po ukończeniu téy mowy, którą przyięto okrzykiem: „Niech żyie Król!" odczytał Kanclerz wiadomą notę przysięgi dla Parów i Deputowanych: „iż będą wierni Królowi, Karcie i ustawom kraiowym posłuszni i we wszystkiém tak się sprawować będą, iak na

dobrego i prawego Para (Deputowanego) przystoi." Którą przysięgę gdy obecni Parowie 73 i około 300 Deputowanych wykonali, ogłosił Kanclerz posiedzenia za otwarte i zaprosił Izby, aby się nazaiutrz każda w swoim lokalu zgromadziła dla rozpoczęcia czynności swoich.

Dnia 6. Lutego Izba Deputowanych pod stérem naystarszego z pomiędzy siebie członka P. Rallier odprawiła pierwsze posiedzenie. Nie liczne było zgromadzenie i prawa strona z lewą prawie równo zaięte. Hrabia la Bourdonnaye zaiął swoie dawne mieysce w pierwszéy ławce prawéy strony, a obok niego PP. Duplessis de Grénédan, Leclerc de Beaulieu i Granoux. „W trzeciéy ławce lewéy strony siedzieli PP. Lafitte, Etienne i Generał Gérard. Xiądz Pradt przez długi czas zdawał się być niepewnym, w którémby mieyscu miał zasiąśdź; nakoniec obrał sobie lewy środek. Zresztą na tém posiedzeniu wysadzono nowe Kommissye. Gdy przez dwukrotny wybór i wyniesienie dwóch Deputowanych na godność Parów (Hrabiów Villèle i Corbière) liczba członków izby drugiéy do 398 (zamiast 430) ogranicza się, zatém owe dziewięć kommissyy składaią się, pierwsze dwie z 45, a siedm innych z 44 Deputowanych. W reszcie dodaiemy, że na królewskiém posiedzeniu nie 300 (iakeśmy wczoray donieśli) lecz 365 znaydowało się deputowanych.

Na pierwsze posiedzenie Izby Parów dnia 6. m. b. przywołani byli także ci nowi Parowie, którzy na królewskiém posiedzeniu zwyczayną przysięgę wykonali. Gdy się naradzać miano względem formy ich przyięcia, zostali wezwani, ażeby w przyległym pokoiu na wypadek obrad zaczekali. Zaięto się iednak wprzód utworzeniem biura; wybór czterech Sekretarzy padł na Xiążęcia Luxemburg i Fitz-James, Barona Portal i Marszałka Xiążęcia Treviso. Potém uchwaliła Izba przypuszczenie nowych Parów (77, gdyż ieden tymczasem umarł) bez wszelkiéy formalności, z zastrzeżeniem wylegitymowania się względem przepisanego prawem wieku (powinni mieć naymniéy lat 25; atoli głos doradzczy służy im dopiero z 30tym rokiem). Installacya odbyła się niezwłocznie (bez zapowiedzianych grzmotów.) Przystąpiono potém do mianowania kommissyi maiącéy ułożyć adres odpowiedni na mowę od tronu; tymczasem dwoch tylko Parów, Xiążę Mortemart, i Hrabia Mollien, otrzymało potrzebną liczbę głosów. Nazaiutrz obrać miano resztę członków rzeczonéy kommissyi.

Członkowie Izby Deputowanych zgromadzali się dnia 7. i 8. Lutego w biurach swoich, celem obrania Prezydentów i Sekretarzy i mianowania rozmaitych komitetów. Prezydentami biur zostali obrani: pierwszego Pan Rallier, Sekretarzem Podhrabia Lemercier; drugiego Podhrabia Lapeyrade, Sekretarzem Pan Dumarrallach; trzeciego Hrabia la Bourdonnaye, Sekretarzem Pan Lameudé; czwartego Pan Bourdeau, Sekretarzem Baron Bacot de Romans; piątego Pan Lalot, Sekretarzem Pan Bertin de Vaux; szóstego Pan Lastours, Sekretarzem Baron Montbel; siodmego Pan Lefêvre Gineau, Sekretarzem Pan Lafitte; osmego Pan Ravez, Sekretarzem Pan Berbis, dziewiątego Pan Royer-Collard, Sekretarzem Pan Kazimierz Perier. Z tych 18 Deputowanych należy 10 do lewego środka, 5 do kontr-oppozycyi, 3 do prawego środka. — Z ciekawością wyglądaią raportow względem sprawdzenia pełnomocnictw (rugi.)

Na posiedzeniu Izby Parów dnia 7., po wprowadzeniu nowego Para, Barona Sarret de Coussergues, który dla przeszkód nie mógł się znaydować na królewskiém posiedzeniu, przystąpiono do uzupełnienia kommissyi z siedmiu członków, maiącéy sobie polecone ułożenie adressu. Prócz dwóch, dnia poprzedzaiącego obranych Parów, Xiążęcia Mortemart i Hrabi Mollien, naywięcéy mieli głosów, Podhrabia Lainé, Xiążę Doudeauville, Baron Pasquier, Xiążę Brissac i Xiążę Levis. — Pan Chateaubriand miał 60 głosów, a Pan Villèle wcale tylko — ieden.

Dnia 6. zasiadał Król w radzie Ministrów, na któréy i Delfin był obecnym.

Pan de Vatesménil wydał następuiący umieszczony w Monitorze okolnik do Rektorów

uniwersytetu: „Funkcya, którą mi N. Pan raczył powierzyć, stawia mię w ważnych stósunkach z WPanami. Oświadczaiąc Panom, iak wiele sobie tego winszuię, korzystam ze sposobności wynurzenia Panom myśli moich względem zasad prowadzenia edukacyi publiczney. Religia i moralność są podstawami każdego dobrego wychowania; ta prawda powinna zawsze być na myśli trudniącym się publiczną edukacyą mężom; ale równie potrzebną iest rzeczą, aby w obcowaniu z tymi uczniami, którzy wyznaią odmienną od nich religią, nie zapominali nigdy, co nam względem wolności religii i władzy oycowskiey przepisuią prawa kraiowe i statuta uniwersyteiskie. Miłość ku swemu dziedzicznemu Monarsze iest uczucie Francuzom wrodzone; ale to uczucie rozwiia się i ustala przez dobrze prowadzoną edukacyą, a szczególniey przez roztropną naukę historyi, z którey się młodzież dowiedzieć może, ile winna Francya Królom swoim. Przechodząc pasmo czasów znayduie, iak (chociaż w bardzo wielkich przerwach) uwolnienie gmin, zaprowadzenie porządnego i niezależnego sądownictwa, przyięcie mądrych i dzielnych środków dążących do utrzymania swobód gallikańskiego kościoła, a nareszcie karta konstytucyina, która, iak iey dostoyny dawca wyrzekł, zamyka przepaść rewolucyi, — iak, mówię, wszystkie te dobrodzieystwa z iednego wypływaią źródła. Rozbieraiąc ie koleyno, a szczególniey to ostatnie, które wszystkie inne wielkością przewyższa, przekona się młodzież, iak wielką być powinna iey wdzięczność; serce iey połączy Króla i oyczyznę w iedno uczucie miłości, a umysł iey potrafi poiąć szczęśliwą iedność zasad monarchicznych i swobód narodowych. Jako wierni poddani i światli obywatele łatwo będą w stanie okazania posłuszeństwa prawom, i przekonaią się, iak iedynie ucząc się wykonywać powinności, okażuiemy się godnymi wykonywać prawa. Nauki klassyczne doszły we Francyi do zaspokaiaiącego stopnia. Z równą usilnością postępuiąc tym samym torem, doydziemy do nowych popraw; spuszczam się w tym względzie zupełnie na Panów gorliwość, któréyście dotąd tak świetne dawali dowody; rozumiem iednak, że mi szczególniey uwagę Panów na edukacyą początkową zwrócić wypada. W wielkiey części kraiu iey stan wiele zostawia do życzenia; użyię do iey poprawy wszelkich środków w moiey mocy będących. Rząd N. Pana winien iest opiekę każdey metodzie początkowey edukacyi, którey pożyteczność iest uznana; wszystkie więc doznaią zachęty; albowiem nauka nietylko przemysłowey klassie przynosi szczęście i dobre mienie, lecz ią też czyni pobożnieyszą, obyczaynieyszą i spokoynieyszą. We wszystkich administracyinych gałęziach, ale w tey, która mnie iest powierzona, bardziey pewnie niż w innych, potrzeba się starać o utrzymanie porządku prawnego. Zamiarem moim iest, trzymać się tey zasady we wszystkich względach bez ograniczenia. Spodziewam się, że mnie Panowie w tém szczerze i dzielnie wspierać będziecie, i za szczęśliwego uważać się będę, kiedy mi podacie sposobność zawiadomienia N. Pana o dowodach waszey gorliwości i o skutku usiłowań waszych.“

Gazeta Francuzka bierze dziś rozbrat z Ministeryum, ponieważ nowy Wielki Mistrz uniwersytetu w swoim (powyższym) okolniku do rektorów, do antyjezuickich przyznaie się zasad; gazeta zarzuca Ministeryum ślepotę; „nie widzą“ prawi, „że z roialistami byliby dość mocni do bronienia tronu i zepewnienia bezpieczeństwa w przyszłości, i dla tego pochlebiaią liberalistom!“ Słowem, gazeta przeszła do oppozycyi, to iest tworzy ona ultrarojalistowską oppozycyą, ale wcale w innym duchu aniżeli dotychczasowa kontroppozycya, pod którey chorągiew Dziennik Sporów zaciągnął się. Konstytucyonista (zob. przeszł. gaz.) pochwala zaspokaiaiące zdania pana Vatisménil. „Winszuymy sobie szczęścia,“ mówi on, „że nakoniec urzędnik publiczny to ustanawia, czegośmy tak długo pragnęli, że wraz i szkoły wzaiemnego nauczania uwalnia od kaprysów nietolerancyi. Dziennik handlowy uważa rzeczony okolnik iako nayznakomitszy manifest, iaki dotąd wyszedł z gabinetu, i w którym prawie każdy wiersz zaręczenia na przyszłość w sobie zawiera. Goniec Francuzki oświadcza tymczasowo swoie ukontentowanie z zrobionych przyrzeczeń, ale czeka czynów. Co się tyczy mowy mianéy od tronu, wszystkie pisma publiczne, wyiąwszy

Codziennik, w tém się zgadzaią, że daie prawo do naypięknieyszych nadziei. Goniec Francuzki w obszernym artykule, w którym ten przedmiot wyiaśnia, między innémi szczególniéy zwraca uwagę na rożnicę, iaka iest w mieyscu, gdzie mowa o bitwie pod Nawarynem, między mową Króla angielskiego przy otwarciu parlamentu a mową Króla francuzkiego; ostatni lubo także mówi o nadziei utrzymania pokoiu, przecież nie gani zwycięztwa nad flotą turecką. Co się tyczy półwyspu pireneyskiego, mniema ten dziennik, że niemasz powodu do pochlebiania sobie, żeby Hiszpania mogła w sobie zniszczyć zaród domowéy niezgody, dopóki duch prześladowania tamże panować będzie. Naybardziéy zaś stronnictwu liberalnemu podoba się ta część mowy, gdzie Król przyrzeka starać się o to, ażeby prawodawstwo zgodne było z konstytucyą. Jednakże Goniec mniema, że, dopóki prawo siedmioletności, prawo świętokradztwa, moc zaprowadzania cenzury, przypuszczanie duchownych do spraw publicznych i t. d. utrzymywać się będą, dopóty o zgodném z konstytucyą prawodawstwie słusznie mówić nie można, a zatém zdaie się, że to przyrzeczenie Monarchy uważa iako takie, przez które tenże zobowiązał się do usunięcia wszystkich tych środków.

Powyższy okólnik nietylko Gazecie Francuzkiéy, ale i Codziennikowi popsuł humor.

Już od nieiakiego czasu mówiono o tém, że ma być wysadzona naywyższa z Marszałków, Xiążąt Belluno, Raguzy, Dalmacyi i Hrabiego Molitor składaiąca się Rada woienna. Teraz mówią ieszcze o pięciu Generałach - Porucznikach piechoty, o trzech Generałach iazdy i dwóch artylleryi, którzy w téyże Radzie zasiadać i głos mieć będą.

Z Tulonu donoszą pod dniem 26. Stycznia, że Generał Guilleminot tego lub następuiącego dnia znowu miał do Korfu popłynąć, aby ztamtąd w porozumieniu z angielskim i rossyiskim Posłem rozpocząć nowe układy z Portą, do których skłonną się być zdaie.

Bryg francuzki „Ptak“ który wiózł 141 czarnych, został na morzu indyiskiém przez francuzką galiotę zabrany i do wyspy Bourbon zaprowadzony, gdzie Kapitan ma być zapozwany. Sąd policyi poprawczéy w Cherbourg dwa o handel niewolnikami przekonane okręty skazał na konfiskacyą.

Z Paryża, dnia 9. Lutego.

Parowie uporządkowali wczoray swoie biura.

Wczoraysze posiedzenie Izby Deputowanych było bardzo żywe. Uznano wiele pełnomocnictw, przeciw ważności niektórych poczyniono zarzuty.

Stronnictwo Willeloskie Parów niezgromadza się, iak dawniéy, u Xiążęcia Uzès, lecz u Xiążęcia Havré. Kardynaliści schodzą się u Xiążęcia Mortemart, a Konstytucyoniści po kolei u iednego lub drugiego ze swoich; ostatni raz mieli schadzkę u Margrabiego Marbois.

Uczniowie Kollegium jezuickiego w Billom oburzyli się z powodu surowego obchodzenia się z nimi. Jedno z małych seminaryów w południowéy części Francyi zbankrutowało.

Król Neapolitański utworzył order za zasługę cywilną.

Fregata Armida, na którey się Hrabia Guilleminot znayduie, popłynęła dnia 31. z. m. z Tulonu do Korfu. W Algierze robią na lądzie i na morzu wielkie przygotowania woienne, lubo niewierzą, ażeby Francuzi mieli przedsięwziąść lądowanie.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 28. Stycznia.

Twierdzą, iż większa liczba ludzi, po części daleko wyższego stanu, niż zrazu rozumiano, wchodzi do spisku katalońskiego. Przekonano się o tem z przeyrzenia papierów Pana Marco del Pons. Rozpoczęte w téy mierze śledztwo powierzono Radzie Kastylskiéy, która się tém bardzo szczerze zaymuie, tymczasem naczelnicy spisku powziąwszy o tém wiadomość ratowali się ucieczką. Z téy to zapewne przyczyny Rada Kastylska opiera się powszechnéy amnestyi, za którą Rada Stanu obstaie. Są to szczególniéy Karoliści, których, iak się zdaie, Rada Kastylska wzbrania się uznać godnymi dobrodzieystwa amnestyi.

Wszystkie listy z Barcelony donoszą z pewnością, iż N. Królowa znayduie się wciąży. Mniemaią nawet, iż amnestya nie prędzéy iak po rozwiązaniu Królowéy JMci zostanie ogłoszoną.

Król Jmć dał Posłowi rossyiskiemu w Konstantynopolu Margrabiemu Ribeaupierre, wielki krzyż orderu Karola IIIgo.

Onegday przyszło tu 5 wozów z pieniędzmi z Kadyxu; urzędnicy domu Królewskiego odebrali niezwłocznie swéy ich zaległéy od 15 miesięcy płacy.

Obecni tu Ministrowie dokazali tego pospołu z Radą Kastylską, iż zalecona przez Pana Calomarde amnestya odrzuconą została, i prosili nawet Króla o przywrócenie inkwizycyi, iako iedynego środka zdolnego w Hiszpanii zniweczyć polityczne rozdwoienia.

Jezuici maią tu teraz dwa seminarya, w których 500 uczniów utrzymywać mogą.

Zgraie łotrów w Mancha nie są ieszcze zniszczone.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 26. Stycznia.

Infant Don Michał, od którego zaraz za iego przybyciem spodziewaią się powszechnéy amnestyi, miał donieść na piśmie, iż nieopuści prędzéy Anglii, dopóki iego matka i Margrabia Loule (iego szwagier) z swą małżonką z kraiu niewyiadą. Mniemaią, iż Królowa popłynie na fregacie angielskiéy do Rzymu.

Druga Izba uchwaliła na dniu 20. m. b. posłanie deputacyi na okręt, na którym Infant przybędzie.

Rząd odkrył spisek złośliwców, którzy zamierzali naruszyć spokoyność za przybyciem Regenta; zmieniono natychmiast sztab wyznaczonéy na dzień przybycia parady. Zresztą gotowe iest woysko angielskie dopomagać woysku narodowemu w razie potrzeby; każdy żołnierz otrzymał 50 ostrych ładunków.

Margrabia Alegrete, Par i teść Margrabiego Chaves, umarł nagłą śmiercią.

Generał Sir W. Clinton naradzał się w tych dniach kilka razy z tymczasowym Ministrem woyny, zapewne względem umówienia środków bezpieczeństwa. Słychać także, iż rząd kazał się zapytać dowódzców woyskowych, czyli mogą ręczyć za sposób myślenia woysk swoich? Półkownicy mieli odpowiedzieć, iż się można zdać na ich osobistą wierność; za innych nie mogą ręczyć.

Na naszéy północnéy granicy schwytano 3 agentów stronnictwa apostolskiego. Pod Viseu zaszły nieiakie zaburzenia, które iednak niezwłocznie przytłumiono.

Hrabia da Ponte inaczéy się namyślił. Figuruie on teraz na czele Parów, nalegaiących nayusilniéy o prawa, którémi postanowienia Karty uzupełnione być maią.

Młoda Królowa Donna Maria wkrótce przybędzie do Wiednia.

Anglia.

Z Londynu, dnia 6. Lutego.

Gazeta dworska donosi o mianowaniu Xiążęcia Gordon Pieczętarzem w Szkocyi.

Xiążę Esterhazi miał w sobotę czynności z Hr. Dudley w urzędzie spraw zagranicznych.

Wczoraysze posiedzenie wyższéy Izby było bardzo krótkie. Xiążę Richmond podał petycye rozmaitych okręgów kościelnych w południowém Sussex przeciw wprowadzaniu zagraniczney wełny.

W izbie wiższéy przełożono kilka petycyy w sprawie Katolików. — Uchwalono pierwsze przeczytanie bilu Panu G. Banks, względem uwolnienia katolików w Anglii od podwóynéy daniny kraiowéy. — Pan Banks zapytał się, czy prawda, iż rząd, iak zagraniczne głoszą gazety, przystąpił do zawartego w Grudniu dodatkowego traktatu do traktatu z dnia 6. Lipca? co Lord Palmerston zupełnie zaprzeczył, oświadczaiąc iż niezawarto żadnego traktatu dodatkowego i że gazety zapewne nazwały traktatem protokół obrad, które, stósownie do obmowy traktatu z d. 6. Lipca, w rzeczy samèy ciągle względem przedmiotu onegoż maią mieysce. Oświadczył także Lord Palmerston, iż rząd niema zamiaru ofiarowania Porcie indemnizacyi za utratę iéy floty w Nawarynie, lecz że się ułożono, ażeby Posłowie trzech mocarstw zebrali się znowu w Korfu, celem umówienia naystósownieyszych środków, któreby przywiodły do skutku przyięcie pośrednictwa w okolicznościach greckich.

Rozmaite wiadomości.

Dnia 28. Stycznia odbył Oyciec Ś. w Watykanie tayny Konsystorz, w skutek którego, między innymi, Prokuratorowie Arcybiskupów Warszawskiego (JW. JX. Jana Pawła Woronicza) i t. d. odebrali palliusze.

Ewanielicka gazeta kościelna powiada, iż w Wirtembergii liczą do 30,000 pietystów, którzy oprócz publicznego nabożeństwa miewaią ieszcze cotydzień regularne schadzki, gdzie prócz śpiewania i modlenia się wykładane bywa słowo Boże z biblii i z innych pism. W pospolitém życiu unikaią oni tańców, szynkowni i innych uciech i zabaw.

Kozak i krzyż legii honorowéy.

Pewien francuzki oficer iechał w Lutym 1827. z Moskwy do Smoleńska. Ostre zimno przymusiło go zatrzymać się w małém miasteczku między Mozayskiem, w Grydnewie. Wszedł do iednego domu dla ogrzania się; pewien kozacki oficer ofiarował mu gościnnie swóy mały pokoik. Tam wśród obrazów świętych i pod goreiącą lampą, wisiał orzeł francuzki i krzyż legii honorowéy. „Przyiacielu — rzecze Francuz do kozaka — gdzież to znalazłeś te rzeczy, które tak gwałtownie krew moię wzburzaią?“ — „Jestem — odpowie kozak — starym żołnierzem i zawszem ubóstwiał męstwo i waleczność. Opowiem ci rzecz całą, aby zaspokoić twą ciekawość. Ten orzeł i krzyż należały do iednego oficera gwardyi cesarskiéy. Gdy Moskwa została w perzynę obrócona, i armia francuzka rozpoczęła ow zgubny odwrot, dowodziłem oddziałem kozaków. Niedaleko Wiazmy spotkaliśmy oddział woyska francuzkiego. Uderzyliśmy nań; zwycięztwo niemogło być wątpliwém, gdyż nas było dziesięć razy więcéy. Jeden tylko Francuz stał ieszcze w nieprzyiacielskiéy przeciwko nam postawie; niechciał on złożyć swéy broni, i rzucił się z wściekłością na moich żołnierzy, między którymi okropną rzeź zrządził. Lecz wkrótce osłabiony ranami, upadł na ziemię. Przypadłem czém prędzéy i krzyknąłem na kozaków, ażeby go niezabiiali; z podziwieniem spoglądali na przeciwnika i dali mu pokóy. Dołożyliśmy wszelkiéy staranności około ranionego, lecz umarł w mych obięciach. Zabrałem potem orła i krzyż i zachowałem ie z uszanowaniem. Nigdy ia niezapomnę tego walecznego oficera francuzkiego; chętnie byłbym moie własne poświęcił życie, gdybym był mógł iego ocalić.“ — Oficer francuzki ofiarował mu pieniądze, gdyby zechciał ustąpić orła i krzyża. „Pieniądze żadnéy dla mnie niemaią wartości, i gdybym dostał za to wszystkie miny Syberyi, niepotrafiłyby mnie pokusić. Za pieniądze niedałbym WPanu tych rzeczy! A do tego nieznam WPana i niewiem, czybyś ie z winném zachował uszanowaniem. Wierzę iednak temu; lecz WPan iedziesz do Francyi; cóż teraz po tym orle we Francyi, gdzieby tylko zrządził boiaźń i trwogę, i WPan mógłbyś przezto narazić się na prześladowanie, i któż wie, w iakie niegodne mógłby się potém dostać ręce! Nie, móy Panie! ten orzeł nieopuści hatki starego kozaka, a gdy stary kozak zstąpi do grobu, położą mu go dzieci na iego serce, które nigdy niebyło niewdzięczném.“ — Naprózno starał się Francuz uiąć kozaka swoiemi prośbami, które ze łzami podziwienia powtarzał. Spostrzegłszy to kozak, rzecze: „Otóż, młodzieńcze, widzę żeś godzien moiego zaufania! Masz krzyż, lecz nieofiaruy mi pieniędzy.“ Dał stary kozak oficerowi francuzkiemu krzyż legii honorowéy, lecz zatrzymał orła, z którym się niechciał rozstać.

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Nru 15.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 20. Lutego 1828.)

Zapusty w Rossyi.
(*Tłómaczenie z rossyiskiego*, *Swinina.*)
(Z Rozmaitości Lwowskich.)

Ambasador iednego z Państw północno-europeyskich będąc na posłuchaniu u Cesarza Indyiskiego, wprawił go w nadzwyczayne zadumienie opowiadaiąc zwyczaie swoiego kraiu; a gdy między innemi namienił, iż w pewnéy porze roku tak mocno są pokryte rzeki lodem, iż nietylko po nich chodzić, ale bezpiecznie końmi ieździć można: Monarcha Indyiski niemogąc temu dać wiary i sądząc się być oszukanym, pełen gniewu rozkazał Ambasadorowi natychmiast milczéć, upewniaiąc, że nietylko temu niewierzy, ale że odtąd iako kłamca niema u niego naymnieyszéy wiary. Lecz iakżeby się zdziwił ów Monarcha, gdyby mu powiedziano, że na zamarzniętych rzekach w Rossyi stawiaią sklepy, odbywaią iarmarki i buduią z lodu domy?

Każdy naród ma swoie ulubione oyczyste zabawy, w których się nieiako iego duch i charakter odkrywa. Zapusty w całéy Europie są porą, w któréy te zabawy całą publiczność zaymuią: i tak widzimy natenczas w Hiszpanii walki byków, w Anglii bitwy boxerów na kułaki i bieganie końmi do mety, we Francyi tańce, we Włoszech maskarady i t. p. a Rossyanie naywięcéy upodobania znayduią w lodowych górach.

Te góry stawiane bywaią nietylko po wszystkich miastach, ale i po naymnieyszych wioskach. W Petersburgu stawiaią ie zwyczaynie na Ochcie, krestowskiéy wyspie i Newie, na przeciwko cesarskiego pałacu, skąd Monarchowie rossyiscy mogą widzieć swoich poddanych, w téy zimnéy porze roku niewinnie i z upodobaniem bawiących się. Te góry umocowane bywaią drewnianemi słupami, maiącém 8 i więcéy sążni wysokości, z których spadzistość ciągnie się wzdłuż podług upodobania, także umocowana słupami; one buduią się z kwadratowych brył lodu, które późniéy polane wodą i zamarznięte, formuią gładką powierzchowność szkłu wyrównywaiącą. Pospólstwo spuszcza się po nich na łubkach, ledżankach *) i saniach; a kto nie umie kierować, siada pospołu z katalszczykiem **), który uważa, aby sanie w biegu utrzymywały się w prostéy linii. Nie można z niczém porównać tego czarodzieyskiego zachwycenia, widząc się w mgnieniu oka przelatuiącego 40 lub 50 sążni.

Ta zabawa ulubiona iest w ogólności od wszystkich stanów Rossyi. W Moskwie i wielu innych miastach, obywatele podczas zapust, buduią lodowe góry po pałacach i ogrodach, tam zamiast sanek używaią do szlichtady szerokich krzeseł osadzonych na łyżwach, któremi katalszczyk, stoiąc z tyłu, w biegu kieruie. Wiele razy zdarzyło mi się widzieć, że piękne nasze damy, okryte lekkiemi gazami, opuszczały anglezy i kadrylle, a ubrane w futra, śpieszyły oddać się téy rozrywce. Jak często ubolewałem nad niemi, pomny, na iakie wystawiaią się niebezpieczeństwa, ale piękne Rossyanki przekładaią zimno i powracaią ze szlichtady nowemi oz-

---

*) Łubki, iestto kora z drzewa dębowego wyprostowana, na któréy spuszczaiący się siadaią, trzymaiąc za kij na przodzie umocowany. — Ledżanki zaś, iest gatunek sań małych z drzewa urobionych, a potem wodą oblewanych.

**) Katalszczyk, iestto naiemnik, umieiący kierować saniami.

dobione różami na twarzy i w nowym blasku piękności. W wieczór te góry bywaią oświecone kolorowemi latarniami; odbicie światła różnofarbnych promieni w śniegu i lodzie, pomieszane z cieniem, przedstawiaią zachwycaiący widok nietylko dla cudzoziemca, ale i dla samego Rossyanina. — To prawdziwie obraz fantastyczny.

Zapusty dla szarłatanów i kuglarzów są naypożądańszą porą; ci nie zaniedbuią dokładać wszelkich starań, ażeby od szczodrego narodu wyciągnąć pieniądze. W około gór newskich buduią szałasze, w których wystawiaią na widok publiczny różne zagraniczne zwierzęta, kuglarstwa, chińskie cienie, tańce na linie i t. p. Cena wstępu dość mała, dozwala prawie każdemu zadowolnić ciekawość swoię. Eleganci w paradnych saniach lataią bezustannie z iednego mieysca na drugie i powszechna panuie wesołość.

W Petersbugu podczas zapust zbieraią się całe kompanie sankuiących na piękny Kabak, krestowską wyspę i t. p. Imperatorowa Katarzyna II. chcąc uświetnić zwyczay i mieć także nieiaki udział w téy zabawie, rozkazała umyślnie zrobić wielkie sanie, w którychby cała familia cesarska mogła się pomieścić; do tych sań przywiązano parami 14 lub 16 mnieyszych, dla świty zaś założono 12 naypięknieyszych koni paradnie ubranych; w wieczor przy każdych saniach zawieszono kolorowe latarnie, co przedstawiało prawdziwie widok czaruiący.

W wielu Guberniach rossyiskich utrzymuie się ieszcze zwyczay, obchodzenia ostatki zapust mitologicznie. Przebiera się ieden za Bachusa, z towarzyszącemi mu rozmaicie przebranemi figurami, podobnemi do satyrów. Ta grupa ieździ w powozie iak nayosobliwiéy do tego urządzonym, po ulicach, maiąc zwyczaynie między sobą iakowego śmieszka, lub też komedyanta, umieiącego łamane sztuki, tańce, granie na bałałayce *), albo śpiewanie narodowych pieśni; ta cała kawalkata ieżdżąc, porządkiem bywa częstokroć podług zwyczaiu zapraszana po domach.

Imperatorowa Anna Joanna w r. 1740, podczas zapust dała wspaniałą i szczególną w swoim rodzaiu zabawę, iaką tylko panuiąca Rossyą dać może; byłoto przedstawienie historycznéy czyli raczéy ieograficznéy maszkarady. Kilką miesiącami przed iéy odbyciem wydała rozkaz wszystkim Gubernatorom, ażeby z każdéy Gubernii na czas wyznaczony przysłali po parze młodych mieszkańców płci oboiéy w narodowym stroiu i z zwyczaynemi powozami do Petersburga. Tym sposobem podczas zapust r. 1740. przeieżdżało się z pompatyczną ceremonią po ulicach Petersburga więcéy sta różnych narodów, zostaiących pod berłem rossyiskiem; i tak: Kamczadalanin w saniach ciągnionych psami, Lapończyk na renie, Bucharczyk na wielbłądzie, Kałmuk na krowie, Czerkies i Kozak na swoich niskich koniach, Indyanin na ogromnym słoniu, między innemi Ostiak na swoich łyżwach, Samoiadz kolczanem, ogorzały wyspiarz Kurylczyk, rudy Fińczyk, olbrzymiego pokolenia Ukraińczyk i pigmeyskiego Czeremys, nieochędożny i bezczelny Baszkirczyk, i piękny iak róża Jarosławianin. Te narody były podzielone na cztery pory roku: Samoiady, Kamczadalanie i Lapończycy przedstawiali zimę, Ukraińczycy lato, i t. d. Ten orszak przedstawiał weselną świtę Imperatorowéy zabawki. Do tego umyślnie urządzona była obszerna sala, gdzie każda para w iednymże czasie popisywała się z swoiemi narodowemi tańcami i muzyką, co wydawało osobliwszą harmonią w zmieszaniu tonów i nadzwyczaynie przyiemny widok. Potem każda para iadła podług swoiego zwyczaiu i swoie narodowe potrawy.

Nakoniec młode pary tymże samym porządkiem prowadzone były do lodowatego pałacu umyślnie na to z rozkazu Nayiaśnieyszéy Imperatorowéy zbudowanego na Newie. Ten pałac cały urobiony był z lodu, maiący 52 stóp długości, 16 szerokości, a 20 wysokości, ściany zaś iego były grube na stóp trzy. Wszystkie ozdoby tak zewnętrzne iakoteż i wewnętrzne w naygustownieyszym smaku były urobione z lodu, zgoła: stoliki, krzesła, łóżka, lichtarze, czary, salatery, sześć sześciofuntowych dział i dwa możdzierze. Przyiazd znamienitego or-

*) Bałałayka, iestto instrument u Rossyan pospolicie używany, podobny do gitary, ale nierównie węższy, z pięcią drucianemi stronami.

szaku, ogłoszony był wystrzałem z iednego działa, które z zadziwieniem powszechnem nietylko że od wystrzału nie stopniało, ale bez naymnieyszego uszkodzenia przebiła kula półtora funtem prochu nabita, dwucalową deskę o 60 kroków. Ten pałac ozdobiony był galeryą, a przy weyściu piękną wystawną facyatą; drzwi, okna i pilastry urządzone były na kształt zielonego marmuru. Tuż przy drzwiach po prawéy stronie stał sztucznie całkiem z lodu urobiony słoń w naturalnéy wielkości, na którym siedział Persianin z młotkiem, a koło niego innych dwóch Persianów także w naturalnéy wielkości; słoń był we środku próżny i tak przemyślnie zrobiony, że dzień wyrzucał z siebie wodę sprowadzoną z naybliższego admiralskiego kanału, a w nocy zapalone ognie na 24 stopy w górę. Prócz tego tenże słoń często się odzywał swoim właściwym głosem, który był naytrafniéy naśladowany przez ukrytych w nim ludzi. Także przy wchodzie z drugiéy strony tego pałacu były postawione dwa Delfiny, wyrzucaiące z swych paszcz w nocy ognie przez ukryte w nich rury. Cały ten pałac obrzucony był lodowemi perłami, a rzęsisto oświecony przedstawiał wspaniały kryształowy zamek, podobny do opisywanych nam baiecznych czarowniczych zamków. Zachowywał się przez całą zimę do ostatnich dni Marca bez naymnieyszego uszkodzenia.

Z Czarnokoniec.

OBWIESZCZENIE.

Gruntpod Nrem 26. na przedmieściu Ś. Rocha sytuowany, wypuszczony będzie w dzierzawę bez budynków

dnia 25. Lutego r. prz.

przed południem o godzinie 10téy na lat sześć, od 1. Kwietnia r. przyszłego za opłaceniem dzierzawy kwartalnéy zawsze z góry. Licytacya odbędzie się na Ratuszu w Sekretaryacie przed Sekretarzem Stern. Dzierzawca nie będzie płacił podatków z tego gruntu, lecz nie może żądać remissyi lub wynagrodzenia szkody iakiéykolwiek i poddaie się w przypadku nieregularnego płacenia dzierzawy exmissyi lub dalszemu wydzierzawieniu na koszt iego. Przybicie dzierzawy w przeciągu 14. dni nastąpi.

Chęć licytowania maiących wzywamy, iżby się w terminie wyznaczonym na Ratuszu zgłosili i licyta swe podali.

Poznań, dnia 25. Grudnia 1827.

Dyrektoryum ubogich miasta Poznania.

OBWIESZCZENIE.

Budynek stary pod Nrem 26. na Ś. Rochu sytuowany, tak iak teraz stoi, sprzedany będzie na Ratuszu tuteyszym w Sekretaryacie, przed Sekretarzem Stern

dnia 25. Lutego r. prz.

o godzinie 10téy, przedpołudniem pod warunkiem rozebrania tegoż w przeciągu dwóch miesięcy, rachuiąc od 1. Kwietnia r. przyszłego, też nie wdaiąc się atoli w żadne ewikcye.

Po nastąpionéy zapłacie i uzyskaniu wyższéy approbacyi oddany będzie budynek nabywcy na iego ryzyko, a w przypadku, gdyby pretium kupna natychmiast złożonem nie zostało, nastąpi powtórna licytacya na koszt warunków niedotrzymuiącego. Wzywamy Interessentów chęć kupienia maiących, iżby się w terminie wyznaczonym, celem podania swych licytów stawili.

Poznań, dnia 25. Grudnia 1827.

Dyrektorynm ubogich miasta Poznania.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością Kapitana Krummes konkurs otworzony został i termin do likwidacyi pretensyi na

dzień 18. Marca r. p.

o godzinie 9téy przed Deputowanym Konsyliarzem Sądu Ziemiańsk. Culemann, w naszéy Izbie stron wyznaczony został, na który wszystkich nieznaiomych wierzycieli wspólnego dłużnika niniéyszym publicznie zapozywamy, aby się albo osobiście, albo przez pełnomocników prawnie dozwolonych stawili, ilość i gatunek pretensyi podali, dokumenta lub inne dowody do tych ściągaiące się w oryginale lub odpisach wierzytelnych złożyli. Niestawaiący w terminie wierzyciele i ci, którzy aż do inrotulacyi aktów pretensye swe nieudowodnią, z całkiemi pretensyami swemi do massy wyłączeni, i w téy mierze wieczne milczenie przeciw drugim wierzycielom nakazanym zostanie. Tym wierzycielom, którzy osobiście terminu dopilnować nie mogą i którym na znaiomości w mieście tuteyszym zbywa, propo-

mamy pełnomocników UUr. Hoyer, Gudemian i Przepałkowskiego Kommissarzy sprawiedliwości, z których iednego obrać i w dostateczną informacyą i plenipotencyą opatrzyć maią.

Poznań, dnia 10. Września 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Podpisany król. Sąd Ziemiański w Wschowie, następuiące znikłe osoby:

1) Jana Gottfryda Adelt, który od lat 40 z Rawicza, gdzie iego ostatni pobyt był, się oddalił i od tego czasu żadnéy wiadomości o sobie nie dał,

2) Felixa Skorupskiego, żołnierza od roku 1811. nieprzytomnego, i

3) Karóla Frederyka Zilm, który w roku 1806. za postrzygacza w Lesznie się bawił i około tego czasu do Polsko-Włoskiéy legii za żołnierza wzięty został, końcem odbycia woyny w Hiszpanii, od tego czasu zaś, niepowrócił, ani też żadnéy wiadomości o sobie nienadesłał,

ninieyszém publicznie zapozywa, ażeby przed lub naypóźniéy w terminie na

dzień 20. Sierpnia 1828.

zrana o godzinie 9. przed delegowanym W. Sachse, Sędzią Ziemiańskim wynaczonym, stanęli i właściwość swoiéy osoby udowodnili, gdyż w razie przeciwnym, za nieżyiących poczytani być maią.

Zarazem wzywaią się niewiadomi sukcessorowie i spadkobiercy znikłych, ażeby się w powyższym terminie stawili, przywoicie się wylegitymowali i ich pretensye sukcessyinie dokładnie wywiedli, albowiem w razie niestawienia się, wyłączenie z ich pretensyami, do pozostałości powyżéy wyrażonych z pobytu niewiadomych osób nastąpi i pozostałość ta zgłaszaiącym się sukcessorom, po złożonéy legitymacyi lub przy nienastąpionem zgłoszeniu się, Fiskusowi iako dobro bezdziedziczne (bonum vacans) wyręczona zostanie.

Do tego dodaie się, iż po nastąpionéy prekluzyi dopiero się zgłaszaiący, bliżsi lub równobliscy krewni, wszystkie rozporządzenia wylegitymowanych sukcessorów lub Fiskusa względem pozostałości uczynione przynać i od posiadacza ani składania kalkulacyi ani wynadgrodzenia dochodów, żądać niemaią prawa, owszem iedynie z tem, co na tenczas ze spadku ieszcze pozostało, kontentować się będą winni.

Wschowa dnia 27. Września 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZADZIERZAWIENIE.

Folwarki kamelaryine Nacław, Czarków, i Sieraków pod Kościanem, maią na lat sześć po sobie idących, to iest od dnia 1. Lipca 1828. aż do tegoż dnia 1834, w drodze publicznéy licytacyi, być wydzierzawione, którym to końcem termin licytacyi na

dzień 22. Lutego,
dzień 29. — i
dzień 13. Marca r. b.

każdą razą zrana o godzinie 9. w biórze Magistratu tuteyszego wyznaczony.

Wszyscy maiący chęć dzierzawienia, zechcą się stawić w rzeczonych terminach.

Warunki dzierzawy mogą każdego czasu w biórze rzeczonego Magistratu byc widziane.

Kościan dnia 4. Lutego 1828.

Burmistrz Policyi
Robowski.